

# **Anarchizm Świętej Rusi**

Jarosław Tomaszewicz

2002

W powszechnej opinii cechą charakterystyczną rosyjskiej kultury, odróżniającą ją od Zachodu, jest jej autorytaryzm. Rzadko dostrzega się drugą stronę medalu, jaką są rosyjskie tradycje anarchistyczne, dużo starsze i żywotniejsze od zachodnich. Wyrosły one - co naturalne w dawnych czasach - z religijnych ruchów protestu, z herezji. W Rosji miały one charakter szczególny, co wynika z odmiennego niż na Zachodzie kształtu stosunków między Państwem i Cerkwią. W Europie Zachodniej konkordat w Wormacji ustanowił rozdział władzy świeckiej od duchownej - żadnej z nich nie udało się zdobyć przewagi nad drugą, pozostały więc wzajemnie niezależne (w fakcie tym możemy widzieć prapoczątek wolności sumienia - państwu odebrano prawo ingerencji w sferę religijną). W kręgu chrześcijaństwa wschodniego natomiast cerkiew była ściśle podporządkowana władcy. Bunt przeciw religii stawał się więc zarazem buntem przeciw władzy - i odwrotnie.

Wszystko zaczęło się w 1652 r., gdy patriarchą Rosji został Nikon, człowiek obdarzony niezwykłą energią i żądzą władzy. Zaraz po objęciu urzędu przystąpił do realizacji reformy cerkiewnej. Dotyczyła ona spraw liturgicznych, dla laika po prostu niezrozumiałych. Otóż zanim upowszechnił się w Rosji wynalazek druku święte księgi przepisywano ręcznie, w wyniku czego wkradały się do nich pomyłki. W rezultacie obrzędy rosyjskiego prawosławia w różnych szczegółach odbiegały od greckiego pierwowzoru. W Rosji jednak utarło się przekonanie, że to jej wiara jest prawdziwa, a Grecy od niej odstąpili. Nikon postanowił sytuację zmienić, dostosowując rosyjskie chrześcijaństwo do ortodoksyjnego kanonu. Tak więc miano odtąd żegnać się trzema palcami, a nie dwoma; „alleluja” śpiewać trzy razy, a nie dwa; procesje w cerkwiach miały kroczyć w kierunku przeciwnym pozornemu ruchowi słońca; wprowadzoną pisownię „Iisus” (Jezus) zamiast „Isus”; usunięto z tekstu modlitw pewne słowa, których nie było w greckich pierwowzorach. Rzec można - błahostki nie warte uwagi. A jednak te błahostki miały ogromne znaczenie dla szerokich rzesz Rosjan, zwłaszcza chłopów i części duchowieństwa, przyzwyczajonych do starych form i uważających je za nienaruszalne. Doszło do rozłamu (raskoł), pojawili się staroobrzędowcy (starowiercy, raskolnicy).

Państwo opowiedziało się za reformą. Faktycznie więc objawił się tu konflikt między władzą państwową, uzurpującą sobie prawo decydowania nawet o najświętszej z świętych - religii, a przyzwyczajeniami ludzi pragnących żyć po staremu, po swojemu. Główny ideolog raskołu protopop Awwakum pisał: „Oto zbliża się koniec świata i antychryst już przyszedł - bestia dwurożna, jeden róg to car, a drugi Nikon. Antychryst przyszedł na świat i zapanował w Moskwie”. Gdy wsparty przez cara Sobór 1666 roku rzucił klątwę na staroobrzędowców rozszalały się okrutne prześladowania sekciarzy - za m.in. dokonanie chrztu staroobrzędowego groziła kara śmierci. Przez dziewięć lat trwało oblężenie twierdzy raskołu - klasztoru Sołowieckiego. Tysiące raskolników ratowało się ucieczką zagranicę (stąd kolonia starowierców na Mazurach) lub w tajgę. Inni woleli śmierć samobójczą: skoro Antychryst zapanował nad światem - trzeba z niego uciec. Tzw. samozigatiele dokonywali „chrztu przez ogień”: zamykali się całymi rodzinami w domostwach, i po długich modłach podkładali ogień. W 1670 r. we wsi Bierzesań spaliło się 2700 sekciarzy. Staroobrzędowcy zostali zepchnięci do podziemia, gdzie doszło do dalszych rozłamów. Pod koniec XVII w. część z nich zorganizowała się pod wodzą Fiedosija w konkurencyjną cerkiew, zachowującą

hierarchię duchowną i sakramenty. Inni jednak - tzw. bezpopowcy - uznali, że po śmierci kapłanów wyświęconych przed reformą Nikona nie ma już duchownych godnych sprawowania sakramentów. Bezpopowcy nie uznają więc sakramentów, zaś służbę duszpasterską powierzają wybranym spośród siebie osobom świeckim. Nie uznają małżeństw. Większość uznaje chrzest, którego udzielić może każdy wierny; można też ochrzcić samego siebie. Rzec można, że to najpełniejszy przykład religijnej anarchii. Bezpopowcy kultywują surowy rygorizm i umartwienia. Wielką wagę przywiązują do zewnętrznych praktyk pobożnych jak posty, kult obrazów (ale tylko dawnych), żegnanie się i bicie pokłonów. Ma to odgrodzić wiernych od zepsutego świata. Aby np. oczyścić jadło zakupione od prawosławnego (zwanego „Żydem”), sekciarz uczynić winien przed obrazem sto głębokich pokłonów, sto razy się przeżegnać i sto razy wypowiedzieć „Hospodi pomiluj”.

Bezpopowcy przy braku organizacji i odrzuceniu wszelkich autorytetów natychmiast rozsypali się w miriadę sekt. Przyczyny rozłamów były najróżniejsze. Czasem różne sekty różniły się radykalizmem: np. melchizdecy sprawują sakrament komunii bez kapłanów, babuszkinowcy chrzczą się nawzajem, zaś nietowcy nie uznają żadnych sakramentów. Niekiedy różni prorocy dawali diametralnie sprzeczne wskazówki co do rozwiązywania życiowych problemów. Pomorcy i pokrewni im fiedosiejewcy uznając małżeństwo za nierząd zalecają celibat, natomiast lubuszkinowie (od lubow' - miłość) zamiast małżeństwa proponują konkubinat; także akulinowcy i ich odłam - stiepanowcy - praktykowali „miłość świętą” (promiskuityzm płciowy). Sekciarze nieraz wikkali się w obyczajowe dziwactwa i skrajności. Kapitonowcy oznaczali się ścisłym wegeterianizmem i przestrzeganiem surowych postów. Fiedosiejewców obowiązywał zakaz alkoholu, herbaty, cukru, strojów „niemieckich”, „sztucznych” fryzur, tańca, muzyki, niewczesnej wesołości i łaźni publicznych.

Łączył ich silny rys anarchistyczny, przybierający religijną postać manicheizmu (wynawcy Maniego wierzyli, że cały świat materialny jest dziełem szatana). Diakon Fiedosiejew w 1706 r. kategorycznie zakazał modlitwy za panującego jako że jest on - od czasów Nikona - heretykiem. Fiedosiejewcy uważali świat za opanowany przez Antychrysta, co unieważnia wszelkie sakramenty (nakazywali chrzest powtórny). Filiponi odrzucali cerkiew oficjalną, państwo i jego sługi, przysięgi i służbę wojskową. Wybierali spośród siebie przewodników duchowych. Cztili obrazy ale tylko przez siebie namalowane. Skrajny odprysk pomorców - tzw. sekta Pastucha założona przez braci Denisowów - radykalnie odrzucała owdadniętą przez szatana ludzkość, potępiając zwłaszcza to, co społeczeństwo wiąże. Praktykowali więc anarchizm w praktyce: nie używali pieniędzy, wystrzegali się paszportów z „pieczęcią Antychrysta” czyli godłem państwowym, a nawet nie poruszali się szosami.

Wielkim odłamek bezpopowców byli chłyści, pokrewni bogomiłom i Braciom Wolnego Ducha. Istotą ich nauki jest odrzucenie wszelkich obrzędów cerkiewnych i wiara, że do zbawienia niezbędna jest jedynie gotowość wewnętrzna. Zwrot liturgii prawosławnej „Chrystus się rodzi” wyjaśnia, zdaniem chłyistów, iż Bóg - Ojciec (Sabaoth) wcielać się może wielokrotnie w ludzi wybranych. W 1645 r. wcielił się w Daniło Filipowicza, który wyrzucił do Wołgi swe księgi starowiercze i jął nauczać, że prawda zawarta jest jedynie w bezpośrednim natchnieniu Ducha Świętego. Chłyści Pismo Święte pojmują alegorycznie, wyznają metempsychozę (wędrówkę dusz). Dzielią się na gminy zwane korabiami, na czele

których stoją sternicy lub sterniczki. Wśród członków gminy panuje życzliwość rodzinna i wspólnota majątkowa. Zakazuje się stosunków płciowych między małżonkami, nakazuje je natomiast między „braćmi” i „siostrami”. Mistycyzm erotyczny uznaje bowiem stosunki płciowe za „udzielanie sobie Ducha Świętego”, stąd nabożeństwa chłystów (radienia) połączone są z orgiami seksualnymi. Jedną z sekt chłystowskich - tieleszy - odprawiała swe radienia, na wzór bezgrzesznych Adama i Ewy, nago.

Chłystowie trwali nadal w XIX w. W latach 80. Kozak Jewdokim Kozin zreformował ich doktrynę, wprowadzając doń elementy panteizmu i metempsychozy. Z tego powodu nowochłysty wyróżniali się ścisłym wegeterianizmem (wystrzegając się zwłaszcza jaj, by nie przerwać łańcucha palingenezy). Związani z chłystostwem byli też szałopuci. Pismo Święte to dla nich wykład moralny, dostarczający wskazówek w życiu codziennym; religijność wyraża się dla nich w czynieniu dobra bliźnim. Nabożeństwa szałoputów są bardzo skromnymi zebraniem. Szałopuci potępiali wszystkie zajęcia ludzkie poza pracą na roli. Żyli w komunach, sprawiedliwie dzieląc dobra. Małżeństwo formalne odrzucali na rzecz związków uczuciowych.

Pokrewny charakter miała sekta biegunów (stranników, skitalców). Założył ją około 1780 r. dezertor Eufemiusz. W swoim „Cwietniku” Eufemiusz głosi ucieczkę od świata opawanego przez Antychrysta. Jego wyznawcy kategorycznie odrzucają Państwo i Cerkiew (przedstawiane na obrazach pod postaciami szatana o rysach panującego oraz nierządnic) jak również małżeństwo. Biegunów można uznać za sektę „ekologiczną” - ich ideałem jest życie w puszczy, w nieustannej pielgrzymce. W praktyce jednak podzielili się na dwie grupy: jedni (bieguni doskonali) prowadzą życie tułaczce, wypełnione obowiązkami duszpasterskimi, drudzy zaś udają prawosławnych, zapewniając opiekę doskonałym. Sławna jest sieć konspiracyjna biegunów.

Zupełnie inny rodowód mieli duchoborcy, zrodzeni z inspiracji protestanckich i racjonalistycznych. Herezja ta powstała w latach 40. XVIII w. wokół Siłana Koliesnikowa i Iłłariona Pobiriochina. Duchoborcy wierzą jedynie „księdze żywej” - prawdzie duszy i wyznają Boga w duszy obecnego. Dusze są wieczne i uczestniczą w palingenezie. Grzech pierworodny nie istnieje. Niebo i piekło mają wymiar duchowny. Nie będzie ani końca świata ani zmartwychwstania. Chrystus był jedynie człowiekiem - mistrzem, a jego dzieje należy rozumieć alegorycznie. Sakramenty nie mają znaczenia dla zbawienia. Niektórzy duchoborcy odrzucają nawet Pismo Święte. W czasach Aleksandra I duchoborcy założyli na Krymie szereg wzorowo administrowanych kolonii (tzw. „Państwo Duchoborców”). Niebawem jednak okazało się, że stosowana tam bywa eutanazja i wykonuje się wyroki śmierci przez zakołanie żywcem, sekciarzy wysiedlono więc na Zakaukazię.

Pod koniec XIX w. sekta rozpadła się na ortodoksyjnych gorielowców, zreformowanych wieriginowców i radykalnych postników. Ci ostatni przyjęli idee Lwa Tołstoja: wegeterianizm, pacyfizm, równość majątkową, służbę jedynie Bogu i abstynencję seksualną dla szybkiego wygubienia rodzaju ludzkiego. Postnicy wyemigrowali do Kanady by tam urzeczywistnić ideę wolności. Najskrajniejsi z nich - tzw. swobodnicy - wyciągnęli ostateczne wnioski ze swoich ideałów: rozpuścili inwentarz, pozostawili ziemię odłogiem tudzież porzucili noszenie ubrań jako płodu wyzysku i przejaw luksusu. Eksperyment ten trwał krótko.

Wcześniej, bo jeszcze w drugiej połowie XVIII w. od duchoborców oderwali się mołokanie - sekta zainicjowana przez wędrownego krawca Simona Ukleina. Jedynym źródłem ich wiary była Biblia interpretowana na modłę ariańską: Syn Boży i Duch Święty nie są równi Bogu, Chrystus narodził się na ziemi pozornie. Kościół po IV w. skaził religię, dlatego sakramenty i pośrednictwo kapłanów między Bogiem i człowiekiem należy odrzucić. Mołokanie tępieni byli także dlatego, że wiara nakazywała im udzielić schronienia każdemu prześladowanemu, bez względu na przyczynę. W pierwszej połowie XIX w. część mołokan pod wodzą Michała Popowa (obszczyje) zaczęła praktykować komunizm. Gminami zarządzała dwunastoosobowa rada, przed którą wierni musieli składać raporty o sprawowaniu się współwyznawców.

Podobnie jak duchoborcy także sztundyści (sztundobaptyści) wywodzili się z protestantyzmu. Ruch rozpoczął w połowie XIX w. pastor Karol Bonekampfer, organizując rosyjskich robotników jacy pracowali u protestanckich kolonistów z Niemiec. Sztundobaptyzm szybko zyskał ogromną popularność (zwłaszcza w Rosji południowej) głosząc zasady pacyzmu, wspólnoty majątkowej i duchowej niezależności od władzy. Radykalna secesja z tego ruchu (tzw. Duchowna Sztunda) odrzucała wszelkie obrzędy i zewnętrzne przejawy uczuć religijnych, jak również sakramenty i przewodnictwo duchowe. Młodosztundyści żyli w gminach zarządzanych przez ogólne zebranie wiernych.

Wiek XIX przyniósł narodziny szeregu nowych sekt o anarchizującym charakterze. W latach 20. Kozak Gawriła Zimin zainicjował ruch niemolaków (niemodlących się). Nauczał, że moc nadprzyrodzoną stracił Kościół i jego sakramenty. Niemolacy odrzucają więc posty, święta i wiarę w sąd ostateczny. Nie mają świątyń, kapłanów ani nabożeństw, nie odmawiają modlitw (podobnie jak dobrołubowcy - ich jedyny obrzęd polega na milczącym siedzeniu dookoła stołu). W 1845 r. dymisjonowany kapitan Mikołaj Iljin stworzył Diesnoje Bractwo. Iljin nauczał o rychłym końcu świata, po którym nastąpi Królestwo Boże na ziemi. W doktrynę Bractwa włączył szereg pierwiastków judaistycznych (np. obrzezanie czy święcenie soboty), co nie przeszkadzało mu gardzić Żydami na równi z prawosławnymi. Jehowisci (jak ich nazywano) modlili się codziennie, by Cerkiew państwową wzięli wszyscy diabli. Nie budowali świątyń ani ołtarzy, zaś obowiązki kapłańskie sprawowali kolejno. W 1865 r. chłop Mikołaj Łukin zapoczątkował sektę bieloryzców (ubranych na biało), która odrzucała małżeństwo, gardziła pieniędzmi i paszportami, za jedyne kapłana uważała Jezusa.

Wreszcie w ósmej dekadzie pojawił się kolejny reformator, niepiśmienny Wasyl Siutajew. Komentując Ewangelie w duchu rustykalizmu (utopii wiejskiej) i głosząc potrzebę miłości powszechnej stał się modny wśród moskiewskiej inteligencji (malował go np. Riepin). Pod wpływem Siutajewa znalazł się Lew hr. Tołstoj, twórca najbardziej znanej doktryny chrześcijańskiego anarchizmu. Założeni przez niego Wolni Chrześcijanie odrzucali kult zewnętrzny i dogmatykę chrześcijaństwa, zaś naukę moralną Ewangelii wzbogacili o wątki panteistyczne pochodzenia buddyjskiego i konfucjańskiego. Szczególnie silny był u tołstojowców pierwiastek manichejski, niejednokrotnie już pojawiający się w rosyjskich herezjach. Tołstoj głosił, że trzeba przestrzegać czystości, aby rodzaj ludzki wyginął (czyżby antycypował w ten sposób najsłabszą frakcję „głębokiej ekologii”?). Tołstojewszczyzna stała się sławna w latach 80. XIX w. dzięki pisarskiej sławie Tołstoja, która pozwalała

mu na pozyskiwanie bogatych prozelitów pokroju Dymitra ks. Chiłkowa. Gminy tołstojowców powstawały w Rosji centralnej (Tuła, Orzeł, Samara, we wsi Perechowie, w Jasnej Polanie), na północnym Kaukazie oraz (po 1891 r.) w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Tołstoj działał już współcześnie do Bakunina i Kropotkina. Można powiedzieć, że był ogniwem łączącym stary anarchizm religijny i nowy anarchizm polityczny. Jak napisał Paul Avrich („The Russian Anarchists”) o tołstojowcach: „choć mieli niewiele więzi z rewolucyjnymi anarchistami, ich moralne oddziaływanie na ruch było znaczne”.

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Jarosław Tomasiewicz  
Anarchizm Świętej Rusi  
2002

[www.academia.edu](http://www.academia.edu)  
Wydane w "Innym Świecie"

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**